

The background of the cover is a bright, sunlit meadow. In the foreground, several large white daisies with yellow centers are in focus. The middle ground is filled with a dense field of smaller white flowers and green grass. The background shows a line of trees under a clear blue sky with a few wispy clouds. The sun is shining from the upper left, creating a warm, golden glow across the scene.

*Charakter
Boga objawiony
w Chrystusie*

Ellen G. White

Charakter Boga objawiony w Chrystusie

Ellen G. White

z Testimonies, tom 5, rozdział 89¹

Znajomość Boga

Zbawiciel powiedział:

„A toć jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa” (J 17:3).

A Bóg stwierdził przez proroka.

„Niech się nie chlubi mądry z mądrości swojej i niech się nie chlubi mocarz z mocy swojej, i niech się nie chlubi bogaty z bogactwa swojego, ale w tem niechaj się chlubi, kto się chlubi, że rozumie a zna mię zem ja jest Pan, który czynię miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi, bo mi się to podoba” (Jr 9:22-23).

¹ Teksty biblijne zamieszczone w aplikacji *Ellen White writings* pochodzą z Biblii Gdańskiej. Niektóre teksty zostały dostosowane do angielskiego oryginału.

Żaden człowiek bez pomocy boskiej nie może zdobyć tej znajomości Boga. Apostoł mówi że „świat nie poznał Boga, przez [swoją]² mądrość, upodobało się Bogu, przez głupie kazanie zbawić wierzących” (1Kor 1:21). „Na świecie był, a świat przezeń uczyniony jest ale go świat nie poznał” (J 1:10). Jezus powiedział swoim uczniom:

„Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca kto zna, tylko Syn, a komu by chciał Syn objawić” (Mt 11:27).

W swojej ostatniej modlitwie za swoich uczniów, przed wkroczeniem cienia Getsemane, Zbawiciel wznosił oczy do nieba i w pełnym współczuciu nad nieświadomością upadłego człowieka powiedział:

„Ojczy sprawiedliwy! i świat cię nie poznał, alem ja cię poznał”. „Przedstawiłem Twoje imię ludziom, które dajesz mi ze świata” (J 17:25.26).

Charakter Boga został zafałszowany

Od samego początku było przemyślanym planem szatana spowodowanie, aby ludzie zapomnieli o Bogu, aby mógł ich sobie zapewnić dla siebie. Stąd też poszukiwał sposobów fałszywego przedstawiania charakteru Boga, aby doprowadzić ludzi do pielęgnowania fałszywego pojęcia o Nim. Stwórca był przedstawiony ich umysłem, przybrany w atrybuty i przymioty samego księcia zła — jako zniewalający, surowy i nieprzebaczający — by się Go bano, unikano, by ludzie Go nienawidzili. Szatan miał nadzieję tak zmieszać umysły tych, których oszukiwał, że mieli wyrzucić Boga ze swojej świadomości. Następnie wyrzuciłby boski obraz i zmasały go w człowieku oraz odcisnęłyby własną podobiznę w duszy ludzkiej; napełniłby ludzi swoim własnym duchem i uczyniłby ich jeńcami według swojej woli.

² Słowa w nawiasie zostały dodane.

To właśnie przez sfalszowanie charakteru Boga i wzniecanie nieufności wobec Niego szatan skusił Ewę do grzechu. Przez grzech umysły naszych pierwszych rodziców zaciemniły się, ich natura została zdegenerowana, a ich koncepcje na temat Boga zostały ukształtowane przez ich własne ograniczenie i samolubstwo. I w miarę jak ludzie stawali się coraz odważniejsi w grzechu, znajomość i miłość Boga zanikały z ich umysłów i serc. „Przeto iż poznawszy Boga nie chwalili jako Boga ani mu dziękowali, owszem znikczemnieli w myślach swoich i zaćmiło się bezrozumne serce ich” (Rz 1:21).

Niekiedy walka szatana o kontrolę nad rodziną ludzką wydawała się być uwieńczona sukcesem. W czasie poprzedzającym pierwsze przyjście Chrystusa świat wydawał się być prawie całkowicie pod wpływem księcia ciemności, a on rządził ze straszliwą mocą, tak jakby przez grzech naszych pierwszych rodziców królestwa świata stały się jego prawowitą własnością. Nawet lud przymierza, który Bóg wybrał do zachowania na świecie znajomości o Nim, odchylił się tak daleko od Niego, że utracił wszelkie właściwe pojęcie o Jego charakterze.

Chrystus przybył, aby objawić Boga światu jako Boga miłości, pełnego miłosierdzia, czułości i współczucia. Głęboka ciemność, którą szatan próbował przykryć tron Bóstwa, została zmieciona przez Odkupiciela świata, a Ojciec ponownie objawił się ludziom jako Światło Życia.

Kiedy Filip przybył do Jezusa z prośbą:

„Panie! ukaż nam Ojca a dosyć nam na tem”, Zbawiciel odpowiedział mu: „Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznałeś mię? Filipie! kto mnie widzi, widzi i Ojca mego, jakóż ty mówisz: Ukaż nam Ojca?” (J 14:8-9).

Chrystus oświadcza, że został posłany na świat jako przedstawiciel Ojca. W szlachetności swojego charakteru, w miłosierdziu i czułym współczuciu, w swojej miłości i dobroci stoi przed nami jako wcielenie doskonałości boskiej, wyobrażenie niewidzialnego Boga.

Plan zbawienia objawia Bożą miłość

Apostoł powiada: „Bóg był w Chrystusie, świat z samym sobą jednając” (2Kor 5:19). **Tylko wtedy, kiedy rozważamy wielki plan odkupienia, możemy osiąść prawidłową ocenę charakteru Boga.** Dzieło stworzenia było przejawem Jego miłości; lecz dar Boży — zbawienie winnego i straconego rodzaju ludzkiego — sam odsłania nieskończone głębie boskiej czułości i współczucia.

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął ale miał żywot wieczny” (J 3:16).

Podczas gdy Prawo Boże jest zachowane, a sprawiedliwość prawa jest usprawiedliwiona, grzesznikowi może być przebaczone. Najdroższy dar, jaki niebo miało, został zesłany, aby Bóg „był sprawiedliwy i usprawiedliwiający tego, który jest z wiary Jezusowej” (Rz 3:26). Przez ten dar ludzie są podniesieni z ruiny i z degradacji grzechu, aby stali się dziećmi Bożymi. Paweł mówi:

„Aleście wzięli Ducha przysposobienia synowskiego, którego wołamy: Abba, to jest Ojcze!” (Rz 8:15).

Bracia, z umiłowanym Janem wołamy do was:

„Patrzcie jaką miłość dał nam Ojciec, abyśmy dziećmi Bożymi nazwani byli” (1J 3:1).

Jakaż miłość, jakaż niezmierna miłość, że mimo iż jesteśmy grzesznikami i wyobcowani, możemy zostać przyprowadzeni z powrotem do Boga i przyjęci do Jego rodziny! Możemy zwracać się

do Niego drogim imieniem: „Ojczy nasz”, które jest znakiem naszej czułości względem Niego oraz świadectwem Jego czułego przywiązania i związku z nami. A Syn Boży, uznając dziedziców łaski, „nie wstydy się ich, braćmi nazywać” (Hbr 2:11). Mają oni nawet bardziej święty związek z Bogiem, aniżeli aniołowie, którzy nigdy nie upadli.

Cała ojcowska miłość, która wypływała z pokolenia na pokolenie kanałem ludzkich serc, wszelkie źródła czułości, jakie wytryskały w duszach ludzkich, są w porównaniu do nieskończonej, niewyczerpanej miłości Bożej tym, czym maleńki strumyk w porównaniu z bezkresnym oceanem. Język nie jest w stanie jej wyrazić, pióro nie potrafi jej opisać. Moglibyśmy rozmyślać o niej przez wszystkie dni naszego życia, moglibyśmy pilnie jej szukać w Piśmie Świętym, chcąc ją zrozumieć; moglibyśmy zaangażować wszelką moc i zdolności, jakie Bóg nam dał, starając się zrozumieć miłość i współczucie Ojca Niebiańskiego, a jednak pozostanie, co jest niezrozumiałe i niekończące się. Moglibyśmy studiować tę miłość przez wieki, jednak nigdy nie będziemy w stanie w pełni pojąć długości, szerokości, głębokości i wysokości miłości Boga, objawionej poprzez ofiarowanie swego Syna na śmierć za świat. Nawet sama wieczność nigdy w pełni jej nie objawi. Jednak kiedy studiujemy Biblię i rozważamy życie Chrystusa oraz plan odkupienia, te wielkie tematy otworzą naszemu zrozumieniu coraz więcej skarbów. I od nas będzie zależało zrealizowanie tego błogosławieństwa, którego pragnął Paweł dla zboru w Efezie, kiedy się modlił:

„A Bóg Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec on chwwały, dał wam ducha mądrości i objawienia ku poznaniu samego siebie, ażeby oświecił oczy wasze, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania jego, i które jest bogactwo chwały dziedzictwa jego, i które jest bogactwo dziedzictwa

jego w świętych, i która jest ona przewyższająca wielkość mocy jego przeciw nam, którzy wierzymy, według skutecznej mocy siły jego” (Ef 1:17-19).

Szatańska kontrofensywa

Nieustannym staraniem szatana jest utrzymanie i zajęcie umysłów ludzkich tymi rzeczami, które zapobiegają temu, by zdobywały wiedzę o Bogu. Szuka sposobów, aby umysły zajmowały się tym, co zaćmi rozumienie i zniechęci duszę. Znajdujemy się w świecie grzechu i zepsucia, otoczeni wpływami, które próbują zwabić lub zniechęcić naśladowców Chrystusa. Zbawiciel powiedział:

„A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu”
(Mt 24:12).

Wielu skupia swój wzrok na strasznym złu istniejącym wokół nich i mówią o tych rzeczach, aż serca ich napęłniają się smutkiem i wątpliwościami. Widzą przede wszystkim mistrzowskie dzieła arcyoszusta i rozwodzą się nad zniechęcającymi aspektami swojego doświadczenia, podczas gdy zdają się zapominać i tracić z oczu moc niebiańskiego Ojca i Jego niezmierną miłość. Wszystko to dzieje się tak, jak tego chce szatan. Błędem jest uważanie, że wróg sprawiedliwości posiada tak wielką moc, podczas gdy tak mało zajmujemy się miłością Bożą i Jego mocą. Musimy mówić o potędze Chrystusa. Jesteśmy całkowicie bezsilni, aby się wyzwolić z ucisku szatana, lecz Bóg ma wyznaczoną drogę ucieczki. Syn Najwyższego ma siłę stoczyć walkę dla nas i „przez tego, który nas umiłował” możemy wyjść „więcej niż zwycięzcami” (Rz 8:37).

Nie ma dla nas siły duchowej w nieustannym płaczu nad naszymi słabościami i odstępstwami oraz w narzekaniu na moc szatana. Ta wielka prawda musi się ustabilizować w naszych umysłach i sercach jako żywa zasada — skuteczność ofiary uczynionej dla nas, to że Bóg

może i naprawdę zbawia do końca wszystkich, którzy przychodzą do Niego, dostosowując się do warunków wymienionych w Jego słowie. Naszą pracą jest umieszczanie naszej woli po stronie woli Bożej. Wtedy poprzez krew odkupienia stajemy się współuczestnikami natury boskiej, przez Chrystusa jesteśmy dziećmi Bożymi i mamy zapewnienie że Bóg kocha nas tak, jak ukochał swojego Syna. Jesteśmy z Jezusem. Idziemy tam gdzie prowadzi Chrystus. On posiada moc rozpraszania mrocznych cieni, które szatan rzuca na naszą ścieżkę, i w miejsce ciemności i zniechęcenia, światło Jego chwały świeci i spływa w nasze serca.

Wiara, Nadzieja i Miłość

Nasza nadzieja powinna być nieustannie wzmacniana przez poznanie, że Chrystus jest naszą sprawiedliwością. Niech nasza wiara spoczywa na tym fundamencie, ponieważ będzie stać mocno na zawsze. Zamiast skupiania się na ciemności szatana i obawiania się jego mocy, powinniśmy otworzyć nasze serca na przyjęcie światła od Chrystusa i pozwolić, by rozświetliło świat, oświadczając że On jest ponad wszelką mocą szatana, że Jego silne ramię wspomóżę wszystkich, którzy Mu ufają. Jezus powiedział:

„Sam Ojciec miłuje was” (J 16:27).

Jeżeli nasza wiara będzie utwierdzona w Bogu poprzez Chrystusa, okaże się ona „jako kotwica duszy, i bezpieczna, i pewna, i wchodząca aż wewnątrz za zasłonę gdzie przewodnik dla nas wszedł Jezus” (Hbr 6:19-20).

Prawdą jest że nadejdą zniechęcenia, musimy się spodziewać ucisku, ale mamy oddać wszystko, duże i małe Bogu. On nie staje się zakłopotany z powodu ilości naszych skarg, ani nie jest przytłoczony wagą naszych ciężarów. Jego troska rozciąga się nad każdym domem i otacza każdego z osobna, On zajmuje się wszystkimi naszymi

sprawami i naszymi smutkami. Zauważa każdą łzę, wzruszony jest poczuciem naszych słabości. Wszystkie nieszczęścia i próby jakie na nas spadają tutaj, są dopuszczane, aby wypracowały Jego cele miłości względem nas, „abyśmy byli uczestnikami świętobliwości Jego” (Hbr 12:10), i w ten sposób stali się współuczestnikami w tej pełni radości jaka znajduje się w Jego obecności.

„Bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość ewangelii chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożym” (2 Kor 4:4).

Pozyskanie wiedzy o Bogu

Lecz Biblia w najmocniejszych słowach przedstawia nam wagę zdobywania znajomości Boga. Piotr mówi:

„Łaska i pokój niech się wam rozmnoży przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego. Jako nam jego Boska moc wszystko, co do żywota i do pobożności należy, darowała przez poznanie tego, który nas powołał przez sławę i przez cnotę” (2P 1:2-3).

A Pismo mówi nam:

„Przyuczaj się, proszę, z nim przystawać a uczynić sobie z nim pokój” (Hi 22:21).

Bóg nakazał nam:

„Świętymi bądźcie, iżem Ja jest święty” (1P 1:16), a natchniony apostoł stwierdza że bez świętości „żaden nie ogląda Pana” (Hbr 12:14). **Świętość to zgodność z Bogiem.** Przez grzech wizerunek Boga w człowieku został zepsuty i całkiem zaćmiony. Pracą ewangelii jest odnowienie tego, co zostało utracone, a my mamy współpracować z boskimi wysiłkami w tym dziele.

Jak mamy otrzymać Jego podobieństwo, jeśli nie zdobędziemy wiedzy o Nim? To dla tej wiedzy Chrystus przyszedł na świat, aby ją nam objawić.

Ubogie spojrzenie, które tak wielu ludzi miało **na wzniosły charakter i pozycję Chrystusa**, zawężyło ich doświadczenie religijne i w wielkim stopniu przeszkodziło rozwojowi ich duchowego życia. Religia osobista wśród nas, jako ludu znajduje się na niskim poziomie. Istnieje wiele formy, odruchowego działania i religii na ustach, lecz w nasze doświadczenia religijne musi zostać wniesione coś głębszego i solidniejszego. We wszystkich naszych placówkach, drukarniach, naszych szkołach, naszych sanatoriach i wielu, wielu innych metodach działania powinniśmy być znacznie bardziej zaawansowani, niż obecnie jesteśmy. Pracą chrześcijanina w tym życiu jest reprezentowanie Chrystusa w świecie, poprzez swoje życie i charakter, objawiając błogosławionego Jezusa. Jeżeli Bóg dał nam światło, to po to, abyśmy mogli je objawić innym. Lecz w porównaniu do światła jakie otrzymaliśmy, oraz okazji i przywilejów danych nam dla dotarcia do serc innych ludzi, wyniki naszej pracy dotychczas są zbyt nikłe. Bóg pragnie, aby prawda, którą On przyniósł do naszego zrozumienia, przyniosła więcej owocu, niż dotąd zostało objawione. Lecz kiedy nasze umysły przepełnione są przygnębieniem i smutkiem, skupiające się na ciemności i tym co złe wokół nas, jak możemy reprezentować Chrystusa światu? Jak nasze świadectwo może mieć moc zdobywania dusz? **To czego potrzebujemy to poznanie Boga i mocy Jego miłości, tak jak są one objawione w Chrystusie, poprzez doświadczoną wiedzę.** Musimy pilnie i z modlitwą studiować Słowo Boże, nasze pojmowanie musi zostać wzmocnione przez Ducha Świętego, a nasze serca muszą wznosić się do Boga w wierze, nadziei i nieustannym wysławianiu.

Przez zasługi Chrystusa, przez Jego sprawiedliwość, która poprzez wiarę jest nam przypisana, mamy osiągnąć doskonałość chrześcijańskiego charakteru. Nasza codzienna i nieustanna praca jest przedstawiona przez apostoła w słowach:

„Patrząc na Jezusa wodza i dokończyciela wiary” (Hbr 12:2).

Czyniąc to, nasz umysł staje się jaśniejszy, wiara silniejsza, a nadzieja zostaje utwierdzona. Jesteśmy tak uwzniośleni widokiem Jego czystości i piękna oraz ofiary, jaką poniósł, aby nas doprowadzić do zgody z Bogiem, iż nie mamy ochoty mówić o wątpliwościach i zniechęceniach.

Jasna koncepcja Jego charakteru

Objawienie Bożej miłości, Jego miłosierdzia i dobroci oraz dzieło Ducha Świętego w sercach ku oświeceniu i odnowieniu stawiają nas poprzez wiarę w tak bliskim związku z Chrystusem, że posiadając jasne pojęcie o Jego charakterze jesteśmy w stanie dostrzec mistrzowskie oszustwa szatana. Patrząc na Jezusa i ufając w Jego zasługi przyjmujemy błogosławieństwa światłości, pokoju, radości w Duchu Świętym. I mając na względzie wielkie rzeczy, które Chrystus dla nas uczynił, jesteśmy gotowi wołać:

„Patrzcie jaką miłość dał nam Ojciec, abyśmy dziatkami Bożymi nazwani byli” (1J 3:1).

Bracia i siostry! — to przez patrzenie zmieniamy się. Przez skupianie się na miłości Boga i naszego Zbawcy, przez rozmyślanie nad doskonałością boskiego charakteru i przyjmując sprawiedliwość Chrystusa jako naszą przez wiarę, zostajemy przemienieni w ten sam obraz. **Tak więc nie gromadźmy wszystkich nieprzyjemnych obrazów — nieprawości, zepsucia i rozczarowań, dowodów mocy szatana**, aby zachować je w pamięci naszej, aby o nich mówić i narzekać nad nimi, aż nasze dusze napełnią się zniechęceniem.

Zniechęcona dusza jest ciemnością, nie tylko niezdolną, aby otrzymać Boże światło, lecz zamyka je przed innymi. Szatan kocha oglądać efekty takich obrazów swego triumfu, czyniące istoty ludzkie niewiernymi i zniechęconymi.

Dzięki Bogu są jeszcze jaśniejsze i radośniejsze obrazy, jakie Pan nam przedstawił. Zgromadźmy błogosławione zapewnienia Jego miłości jak cenne skarby, abyśmy mogli nieustannie na nie patrzeć. Syn Boży opuszczający tron swojego Ojca, odziewający swoją boskość w człowieczeństwo, aby mógł odkupić człowieka z mocy szatana; Jego triumf dla nas, otwierający niebo człowiekowi, objawiając ludziom wizję miejsca, gdzie Bóstwo objawia swoją chwałę; podniesienie upadłego człowieka z ruiny w jaką wepchnął go grzech i ponowne doprowadzenie do połączenia z nieskończonym Bogiem i przetrzymawszy boską próbę przez wiarę w naszego Zbawiciela, przyodzianie w sprawiedliwość Chrystusa i wyniesienie na Jego tron — oto obrazy, jakimi Bóg pragnie byśmy rozweselali wnętrza naszej duszy. I „gdy nie patrzymy na rzeczy widzialne, ale na niewidzialne“, udowodnimy, że jest prawdą iż „(...) ten króciuchny i lekki ucisk nasz nader zacnej chwały wieczną wagę nam sprawuje” (2Kor 4:17.18).

W niebie Bóg jest wszystkim we wszystkim. Tam rządzi przemożna świętość, nie ma niczego co zakłócałoby harmonię z Bogiem. Jeśli my naprawdę udajemy się w to miejsce, duch niebios będzie zamieszkiwał w naszych sercach. Lecz jeżeli nie znajdujemy przyjemności w rozmyślaniu nad sprawami niebiańskimi, jeżeli nie posiadamy zainteresowania szukaniem znajomości Boga, nie tęsknimy za rozważaniem nad charakterem Chrystusa, jeżeli świętość nas nie przyciąga — wtedy możemy być pewni, że nasza nadzieja na niebo jest próżna. Doskonała jedność z wolą Bożą jest tym wysokim celem, który chrześcijanin ma mieć stale przed sobą. Będzie on z uwielbieniem rozmawiał o Bogu, o Jezusie, o domu

szczęśliwości i czystości, który Chrystus przygotował dla tych, którzy Go miłują. Rozważanie tych tematów, kiedy dusza ucztuje ciesząc się błogosławieństwami i zapewnieniami Bożymi, apostoł przedstawia jako mające posmak „mocy przyszłego wieku” (Hbr 6:5).

„Szatan będzie działać, aby fałszywie przedstawić charakter Boży, by zwieść, by można i wybranych” (Mk 13:22) **Jeżeli kiedykolwiek był lud w potrzebie nieustannie zwiększającego się światła z nieba, to jest to lud, który Bóg powołał w tym czasie niebezpieczeństwa, aby był stróżem Jego świętego prawa i bronił Jego charakteru przed światem.** Ci, którym powierzono tak święty depozyt, muszą być uduchowieni, wzniośli, ożywieni prawdami, które głoszą, że w nie wierzą. Nigdy kościół bardziej nie potrzebował i nigdy Bóg bardziej nie pragnął cieszyć się doświadczeniem opisanym w liście Pawła do Kolosan, kiedy on pisał:

„Nie przestajemy się za was modlić i prosić abyście napełnieni byli znajomością woli jego we wszelkiej mądrości i w wyrozumieniu duchowym. Abyście chodzili przystojnie przed Panem ku wszelkiemu jego upodobaniu, w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc i rosnąc w znajomości Bożej” (Kol 1,9-11).

Charakter Boga objawiony w Chrystusie

Niekiedy walka szatana o kontrolę nad rodziną ludzką wydawała się być uwieńczona sukcesem. W czasie poprzedzającym pierwsze przyjście Chrystusa świat wydawał się być prawie całkowicie pod wpływem księcia ciemności, a on rządził ze straszliwą mocą, tak jakby przez grzech naszych pierwszych rodziców królestwa świata stały się jego prawowitą własnością. Nawet lud przymierza, który Bóg wybrał do zachowania na świecie znajomości o Nim, odchylił się tak daleko od Niego, że utracił wszelkie właściwe pojęcie o Jego charakterze.

Chrystus przybył, aby objawić Boga światu jako Boga miłości, pełnego miłosierdzia, czułości i współczucia. Głęboka ciemność, którą szatan próbował przykryć tron Bóstwa, została zmieciona przez Odkupiciela świata, a Ojciec ponownie objawił się ludziom jako Światło Życia.

Kiedy Filip przybył do Jezusa z prośbą:

„Panie! ukaż nam Ojca a dosyć nam na tem”,
Zbawiciel odpowiedział mu: „Przez tak długi czas
jestem z wami, a nie poznałeś mię? Filipie! kto mnie
widzi, widzi i Ojca mego, jakoż ty mówisz: Ukaż
nam Ojca?” (J 14:8-9, BG).